

Olszaniec, Szymon

Krąg uczniów Aidesiosa : przyczynek do problematyki środowisk neoplatonickich w 2 połowie IV wieku

Acta Universitatis Nicolai Copernici. Historia 31 (330), 157-171

1999

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zakład Historii Starożytnej

Szymon Olszaniec

KRĄG UCZNIÓW AIDESIOSA
PRZYCZYNEK DO PROBLEMATYKI ŚRODOWISK
NEOPLATOŃSKICH W 2 POŁOWIE IV WIEKU

Od czasów Plotyna i Porfiriusza do połowy IV wieku wiele zmieniło się w swoistej „geografii” neoplatonizmu w cesarstwie rzymskim. Wyżej wymienieni, jak się okazało, byli jedynymi, którzy prowadzili działalność w Rzymie. Po śmierci Porfiriusza główne ośrodki neoplatonizmu funkcjonowały już tylko na Wschodzie cesarstwa. Jego następca, Jamblich, kierował szkołą w syryjskiej Apamei. Spośród innych ośrodków neoplatonizmu w IV i V w. wymienić należy m.in.: Efez, Sardes, Ateny, Aleksandrię i Aphrodisias. Nieuniknioną konsekwencją było zróżnicowanie się szkół, a co za tym idzie nauk głoszonych przez neoplatoników. Od czasów Jamblicha (ok. 240–325 n.e.) neoplatonizm został ściśle powiązany z doktrynami zawartymi w *Oracula Chaldaica*. Jamblich był autorem zaginionych komentarzy do nich. Podstawowym źródłem, z którego czerpiemy wiedzę o nim i jego uczniach są *Żywoty sofistów* Eunapiusza z Sardes. Spośród uczniów Jamblicha Eunapiusz wymienia na pierwszym miejscu Sopatrosa, dalej Aidesiosa, Eustathiosa z Kapadocji, Teodora z Asine i Euphrasiosa¹. Po śmierci pierwszego z nich² właśnie Aidesiowi, który przeniósł swoją działalność do Pergamonu, przypadło kierowanie szkołą Jamblicha. Jego uczniami byli Maksimos z Efezu, Priskos z Thesprotii lub Mollossis, Chrysanthios i Eusebios z Myndus³.

Spośród uczniów Aidesiosa na plan pierwszy wybija się Maksimos z Efezu. Domenę jego zainteresowań stanowiła teurgia neoplatońska. Eunapiusz przytacza w pewnym momencie opowiadanie Eusebiosia o tym, jak pewnego dnia wraz z Chrysanthiossem udali się do przybytku Hekate, gdzie

¹ Eunapius Sardiensis, *Vitae Sophistarum*, 458 (wykorzystano wydanie: *Philostratus and Eunapius. The Lives of the Sophists*, with an english translation by W. C. Wright, Loeb Classical Library, London–Cambridge (Mass.) 1952).

² *Ibidem*, 463.

³ *Ibidem*, 474; o pochodzeniu Priskosa patrz także: Libanius, *Orationes*, I, 123.

Maksimós praktykował teurgiczne rytę. Po złożeniu przed statua bogini ofiary z kadzidła i wyrecytowaniu hymnu na jej cześć na obliczu posagu pojawił się uśmiech, potem rozległ się głośny śmiech, wreszcie umieszczony w jego dłoniach pochodnie zapłonęły⁴. Jako teurg Maksimos uważał, że powinien zmuszać siły boskie, by były mu posłuszne. Tak relacjonuje jego poglądy autor *Żywotów sofistów* w kontekście wystosowanego przez Juliana zaproszenia Maksimosa na dwór w Konstantynopolu. Gdy pierwsze wróżby wypadały niepomyślnie i zniechęcony nimi Chrysanthios postanowił zrezygnować z udania się w drogę, teurg strofował go, iż jako wykształcony nie powinien poddawać się pierwszym przeszkodom, jakie napotka, lecz raczej zmagać się z boskimi siłami, dopóty, dopóki nie skłoni ich, by mu służyły. Zaraz potem pisze, iż Maksimos powtarzał wróżby aż do otrzymania żadanego przez siebie rezultatu⁵. Wydaje się, że nawet dla Eunapiusza było to wydarzenie bez precedensu, powrócił do niego bowiem jeszcze raz, tym razem dodając jednak, że Maksimos miał w tym przypadku interpretować boskie objawienie według swojej woli⁶. Być może po części wpływem Maksimosa należy wyjaśniać potwierdzone przez źródła zarówno pogańskiej, jak i chrześcijańskiej proveniencji składanie przez Juliana hekatomb ofiar ku czci bogów⁷. Maksimos i Priskos mieli też mylnie interpretować niekorzystne dla Juliana znaki w trakcie wyprawy perskiej⁸.

Chrysanthios, kolejny z uczniów Aidesiosa, miał szerokie wykształcenie filozoficzne, był też niezłym retorem. Wraz z Maksimosem zajmował się magią i dywinacją⁹, odwrotnie niż Maksimos poprzestawał jednak na znakach, jakich bogowie udzielali mu za pierwszym razem¹⁰. Ale nawet Eunapiusz przyznaje, że niełatwo było skłonić go do udziału w filozoficznej dyspacie, niektórzy zarzucali mu nawet brak inteligencji¹¹.

Jeszcze bardziej tajemniczą osobistością był Priskos. Tak jak pozostali uczniowie Aidesiosa też zaznajomił się z naukami Jamblicha. W liście wy-

⁴ Ibidem, 475; o roli Hekate w systemie chaldejskim por. także: H. Lewy, *Chaldean Oracles and Theurgy. Mysticism, Magic and Platonism in Roman Empire*, Paris 1978², s. 83–98 (rozdz. 2: *The Chaldean System*, podrozdz. 4: *Hecate — Psyche, the Cosmic Soul*).

⁵ Eunap., *V.S.*, 477.

⁶ Ibidem, 501.

⁷ Nt. ofiar składanych przez Juliana w Antiochii por. także: Ammianus Marcellinus, XXII, 12, 6–7; XXV, 4, 17; Johannes Chrysostomus, *De Sancto Babyla contra Julianum et gentiles*, XIX, 103; Socrates Scholasticus, *Historia Ecclesiastica*, III, 17, 5; Gregorius Nazianzenus, *Orationes*, IV, 53; 68; *Lib., Or.*, XII, 79–80; XV, 29; XVII, 4; 6; XVIII, 1; stąd też J. H. G. W. Liebeschuetz, Ammianus, Julian and Divination, w: idem, *From Diocletian to the Arab conquest: change in the late Roman Empire, Collected Studies*, 310, Aldershot 1990, s. 201, słusznie kojarzył mnogość ofiar z faktem, iż Julian starał się zmusić bogów, by dali mu pewność, że może liczyć na ich pomoc podczas zbliżającej się wyprawy perskiej.

⁸ Amm. Marc., XXIII, 5, 11–12; 13–14.

⁹ Eunap., *V.S.*, 474; 500.

¹⁰ Ibidem, 501.

¹¹ Ibidem, 502.

ślany z Galii Julian prosił go o przesłanie komentarzy Jamblicha do *Wyroczeni chaldejskich*¹². Podobnie jak Chrysanthiosa trudno było skłonić go do udziału w dyskusji, stąd można go było wziąć za niewykształconego (*ἀπαίδευτος*). Priskos skrywał swoje poglądy, jakby strzegł skarbu¹³. Wyglądał tak, że można go było mylnie uważać za „zdrajcę godności filozofii, człowieka obeznanego tylko w mało znaczących maksymach”. Wśród swoich uczniów miał Priskos wprowadzić szereg innowacji¹⁴. Według G. Fowdena¹⁵ to stwierdzenie oznacza przynajmniej częściowe odwrócenie się Priskosa od nauk Jamblicha. Priskos przebywający w Grecji¹⁶ miał wedle tej koncepcji zarazić się naukami następców Teodora z Asine¹⁷. Dodajmy, że Eunapiusz określał jego nauki jako tajemnicze i niezrozumiałe¹⁸. Nie mamy też w źródłach informacji, które by wskazywały, że parał się teurgią¹⁹.

Eusebiosowi, ostatniemu z czwórki, Eunapiusz poświęca zdecydowanie najmniej miejsca. Był jedynym spośród wszystkich uczniów Aidesiosa, który uważał, że prawdziwe oczyszczenie duszy osiąga się poprzez intelektualny wysiłek²⁰, a wyczyny Maksimosa były dla niego oszustwami czarnoksięstwa i magii²¹. Zupełnie odrzucając teurgię pozostawał wierny naukom Plotyna²².

Powyższy przegląd ukazuje, jak różne dziedziny zainteresowań potrafiły zaabsorbować grono osób posiadających jednego mistrza i wspólnie określanych mianem neoplatoników. Wynika z niego, że spośród całej czwórki tylko Maksimos i Chrysanthios starali się osiągnąć mistrzostwo w teurgicznych rytuałach. Do adeptów Aidesiosa w pełni odnieść można uwagi A. C. Lloyda dotyczące uczniów Jamblicha, iż nie ma śladów wniesienia przez nich własnego wkładu do filozofii neoplatońskiej²³. Stąd też za najważniejsze

¹² Julianus, *Epistulae*, 12.

¹³ Eunap., *V.S.*, 481.

¹⁴ Ibidem, 482.

¹⁵ G. Fowden, *The Pagan Holy Man in Late Antique Society*, *JHS*, CII, 1982, s. 44.

¹⁶ Eunap., *V.S.*, 474.

¹⁷ Na to może wskazywać jeden z listów Juliana do Priskosa (*Ep.*, 12). Por. także: P. Athanassiadi, *Julian. An Intellectual Biography*, London and New York 1992, s. 49, która uważa, że sam Apostata zetknął się z owymi *Θεοδῶπειοι* podczas swoich studiów w Atenach.

¹⁸ Eunap., *V.S.*, 484.

¹⁹ Do tego wniosku skłania się także W. C. Wright, *Introduction*, w: *Philostratus and Eunapius*, s. 328. Przeciw: R. Browning, *The Emperor Julian*, Berkeley, Los Angeles 1978, s. 65, który uważa, że w czasie studiów Juliana w Atenach wspólnie zgłębiali sekrety teurgii. Na ten temat por. także: G. W. Bowersock, *Julian the Apostate*, London 1978, s. 29.

²⁰ Eunap., *V.S.*, 475.

²¹ Ibidem, 474; por. też: R. Browning, *The Emperor*, s. 55.

²² Jeszcze nawet Porfiriusz uważał teurgię za sposób dobry dla duchowego rozwoju, ale tylko dla ludzi, którzy nie potrafili tego osiągnąć właściwą drogą (por.: R. Smith, *Julian's Gods. Religion and philosophy in the thought and action of Julian the Apostate*, London and New York 1995, s. 104–105).

²³ A. C. Lloyd, *The Later Neoplatonism*, w: *The Cambridge History of Later Greek and Early Medieval Philosophy*, ed. by A. H. Armstrong, Cambridge 1967, s. 272.

zadanie, jakie przyszło im wypełnić, należy uznać duchowe uformowanie Juliana, przyszłego władcy całego imperium.

Ten bowiem, posiadając już wykształcenie retoryczne, zjawił się w Pergamonie, szukając swojego mistrza duchowego; młodzieniec pragnął zostać uczniem Aidesiosa. Było to w 351 roku, a więc około 10 lat przed osiągnięciem przez niego pełni władzy. Jak wiemy, starzec odesłał go wówczas do swoich adeptów: Chrysanthiosa i Eusebios²⁴, od których ostatecznie Julian dowiedział się o rytach odprawianych przez Maksimosa w Efezie²⁵. Świadomość doniosłości tych wypadków miał Libanios pisząc o spotkaniu młodzieńca z ludźmi, „którzy pełni byli nauk Platona” i którzy byli właściwymi sprawcami jego ostatecznej apostazji²⁶. Nie brakło jej także Grzegorzowi z Nazjanzu, stąd jego ostre słowa o Azji jako „szkole bezbożności” dla przyszłego władcy²⁷. Wydarzenia, jakie następowały od momentu spotkania z Aidesiosem, przybliżały go do wtajemniczeń w misteria chaldejskie. Spotkanie zaś z Maksimosem wywarło decydujący wpływ na przemianę duchową Juliana. Teurg musiał na młodzieńcu wywrzeć wielkie wrażenie swoją osobowością. Eunapiusz, który opisuje go już zaawansowanego w latach, z długą siwą brodą, zachwycał się elokwencją i potoczną mową Maksimosa, która wręcz kazała każdemu słuchaczowi przyjmować wszystkie jego słowa bez sprzeciwu, jakby pochodziły z trójnoga wyroczeni. Także oczy Maksimosa zachowały bystrość mimo upływu czasu²⁸. Według Eunapiusza, by pomóc Maksimosowi w zajmowaniu się gościem z rodziny cesarskiej przybył Chrysanthios²⁹, co nie zaskakuje, jeśli przypomni się jego teurgiczne zainteresowania. Niestety sam Julian nie zostawił opisu wtajemniczenia, jakie przeszedł. Pozostają więc nam strzępki relacji zachowanych głównie przez pisarzy kościelnych. Według Sozomena ceremonia odbyła się w jakimś podziemnym przybytku, gdzie w wyniku użycia przez Maksimosa sztuki czarnoksięskiej ukazały się Julianowi jakieś zjawy, których ten bardzo się przestraszył³⁰. Teodoret myli się co do miejsca i czasu, w którym rozegrało się to wydarzenie. Według niego nastąpiło ono podczas podróży Juliana do Grecji³¹. Grzegorz z Nazjanzu z kolei powraca do wersji, że wtajemniczenie odbyło się w jakimś przybytku pod ziemią. Podczas ceremonii dały się słyszeć jakieś głosy, zaczął się wydobywać obrzydliwy odór i pojawiły się ogniste zjawiska³². We wszystkich relacjach pojawia się

²⁴ Eunap., *V.S.*, 474.

²⁵ Ibidem, 475.

²⁶ Lib., *Or.*, XVIII, 18.

²⁷ Greg. Naz., *Or.*, IV, 31.

²⁸ Eunap., *V.S.*, 473.

²⁹ Ibidem, 475.

³⁰ Hermias Sozomenus, *Ecclesiastica Historia*, V, 2, 5.

³¹ Theodoretus episcopus Cyri, *Historia Ecclesiastica*, III, 3, 2–3.

³² Greg. Naz., *Or.*, IV, 55.

jeden wspólny motyw — Julian przestraszony tym, co rozgrywało się w jego obecności miał uczynić znak krzyża. Nawet te fragmentaryczne wiadomości pozwalają wyciągnąć kilka potrzebnych wniosków. Podziemne sanktuarium, gdzie odbyła się ceremonia to wedle wszelkiego prawdopodobieństwa świątynia Hekate, której przybytki często urządzano w jaskini lub grocie. Owe widziadła, o których pisze Sozomen, głosy, odór, ogniste zjawiska przypominają dokładnie opis ceremonii, jakiej świadkami byli już wcześniej Euzebiusz i Chrysanthios³³.

W osobie Maksimosa znalazł więc późniejszy cesarz długo szukanego mistrza duchowego. W jednej z mów napisanych już w okresie samodzielnych rządów cesarstwem Julian przedstawił teurga z Efezu jako tego, który wprowadził go do przedśionka filozofii³⁴, a w całej jego spuściźnie odnajdujemy wiele wzmianek podkreślających, jak wiele zawdzięcza Jamblichowi i jego naukom³⁵.

Z chwilą objęcia przez Juliana władzy neoplatonicy z kręgu Aidesiosa z osób prywatnych, w skrytości kontynuujących swoje rzemiosło i funkcjonujących na obrzeżach społeczeństwa³⁶, stali się postaciami znanymi, o których względy powszechnie zabiegano. Jako ludzie blisko związani z Julianem w przeszłości mogli słusznie oczekiwać zaproszeń na cesarski dwór, tym bardziej, że wystosowano je do wielu innych pogańskich i chrześcijańskich intelektualistów³⁷. W ten sposób do różnic między nimi wynikających z zakresu ich własnych filozoficznych zainteresowań dołączyły odmienne stanowiska względem restauracji pogaństwa realizowanej przez cesarza.

Pośród wystosowanych z dworu cesarskich zaproszeń zachowało się tylko jedno: list do Maksimosa, wysłany przez Juliana zaraz po osiągnięciu Konstantynopola i ugruntowaniu jego władzy. Cesarz usilnie prosił teurga o rychłe przybycie, zalecając posłużenie się wozami poczty państwowej³⁸. Dzięki Eunapiuszowi znamy szerzej okoliczności całej sprawy³⁹. Tego rodzaju

³³ Por. także artykuł N. Gauthier, Les initiations mystiques de l'empereur Julien, *Mélanges Pierre Léveque*, 6, *Religion, Annales Littéraires de l'Université de Besançon*, 463, 1987, s. 89–104, zwł. s. 94–96, gdzie autorka omawia wtajemniczenie Juliana w misteria chaldejskie.

³⁴ Julianus, *Orationes*, VII, 235A.

³⁵ Ibidem, VI, 188B; VII, 217BC; 222B; 235A. Nie wdając się w szczegółowe rozważania podkreślić należy, że Julian związał się w ten sposób z dosyć specyficznym środowiskiem. Jego konwersja dokonała się przy znaczącej pomocy neoplatoników „czwartej generacji”, jak nazwał ich J. Fontaine (Introduzione, w: *Giuliano Imperatore. Alla Madre degli Dei e altri discorsi*, Milano 1987, s. 16), którzy byli bardziej teozofami i teurgami niż filozofami (ibidem, s. 18).

³⁶ On sam już nie żył, Eunapiusz podaje, że nastąpiło to w momencie, gdy Julian został powołany przez Konstancjusza na cesarza: Eunap., *V.S.*, 476.

³⁷ Jul., *Ep.*, 29, 32–34, 41–42.

³⁸ Ibidem, 26.

³⁹ Eunap., *V.S.*, 477–478, 501.

listy miały dotrzeć do Maksimosa i Chrysanthiosa, jednak ten ostatni postanowił pozostać na miejscu, wróżby dotyczące podróży wypadły bowiem niekorzystnie. Tylko więc Maksimos zlekceważył znaki i postanowił wyruszyć w drogę. Już gdy przebywał w Konstantynopolu Julian wysłał zaproszenia do Chrysanthiosa (po raz kolejny) i Priskosa. W przypadku tego pierwszego poza oficjalnym listem cesarz napisał także do jego żony, usiłując nakłonić ją, by wywarła wpływ na opornego męża, lecz ten pozostał niewzruszony — jeszcze raz zapytani bogowie nie zmienili swej woli. Spośród uczniów Aidesiosa Eunapiusz milczy tylko na temat Eusebiosa z Myndus. Jeśli żył, to milczenie to mogło być szczególnie znaczące. Julianowi zależało przede wszystkim na osobach parających się późnoantycznym neoplatonizmem łączących filozofię z religijnymi rytuałami, co nie było domeną Eusebiosa.

Powoli ustaliła się swoista hierarchia zainteresowań personalnych cesarza. W pierwszym rzędzie zaproszenia otrzymują Maksimos i Chrysanthios, następnie Priskos, Eusebios zaś ginie z pola widzenia. Cesarz powitał Maksimosa z przesadną rewerencją, budzącą mieszane uczucia wśród współczesnych. Julian przemawiał właśnie w senacie Konstantynopola, kiedy doniesiono mu o przybyciu teurga. Na wieść o tym cesarz pospiesznie opuścił kurię, objął i pocałował gościa, wprowadził go do sali posiedzeń senatu, gdzie osobiście opowiedział, jak wielki wpływ wywarł na niego przed laty Maksimos, po czym wraz z nim oddalił się⁴⁰. Libanios oczywiście podkreśla, że w ten sposób Julian dał do zrozumienia, iż mądrość warta jest większej czci niż godność cesarska⁴¹, ale Ammianus zaznacza, że cesarz uczynił to z niestosownym pośpiechem, zapominając kim był i goniąc za próżną sławą (*nimius captator inanis gloriae*). Pośród zgromadzonych zachowanie władcy musiało wzbudzić konsternację. Maksimos, którego Julian traktował jako swojego osobistego mistrza, szybko osiągnął znaczącą pozycję na dworze. Eunapiusz informuje nas, że teurg miał do cesarza swobodny dostęp bez względu na porę⁴², ponadto obaj z Julianem przedkładali bogom wszystkie sprawy, jakie narosły w ciągu dnia⁴³. Składano ofiary i badano wnętrze zwierząt w świątyni pałacowej, a raczej na ołtarzach umieszczonych pod drzewami w pałacowym ogrodzie⁴⁴.

Wydaje się jednak, że sprawy religijne nie były jedyną domeną zainteresowań teurga. Źródła dotyczące rządów Juliana w Konstantynopolu i Antiochii więcej miejsca poświęcają innym aspektom jego aktywności. Eunapiusz pisze, że gdy rozeszła się wieść o zaproszeniu Juliana i podróży Maksimosa na dwór, jego dom oblegli sprawujący aktualnie urzędy, ci, którzy

⁴⁰ Lib., *Or.*, XVIII, 155–156; Amm. Marc., XXII, 7, 3.

⁴¹ Lib., *Or.*, XVIII, 155.

⁴² Eunap., *V.S.*, 476.

⁴³ Ibidem, 477.

⁴⁴ Świątynia: Lib., *Or.*, XVIII, 127; ołtarze w ogrodzie: ibidem, XII, 81; I, 121.

zostali z nich usunięci, wreszcie członkowie miejskich *curiae*⁴⁵. (W tym samym fragmencie Eunapiusz informuje, iż ulice przed domem Maksimosa blokował tłum skacząc i krzycząc, chcąc zyskać jego przychylność, i dodaje, że podczas pobytu na dworze Juliana teurg bardzo się zmienił, stał się nieprzystępny, zaczął ubierać się z przesadnym, jak na filozofa, przepychem.) Wspomniani prowincjonalni i miejscy urzędnicy wyraźnie liczyli na uzyskanie w ten sposób poparcia na dworze. Niewątpliwie oczekiwano, że wraz z nastaniem rządów nowego władcy może zmienić się obsada stanowisk w administracji prowincji. Interesujące, że to właśnie u Maksimosa szukano opieki i reprezentowania swoich interesów przed cesarzem. Wydaje się, że teurgowi nie były obojętne tego typu problemy. Prawdopodobnie Maksimos rozgrywał też personalne intrygi na dworze Juliana. Gdy wrócimy do cytowanego fragmentu *Żywotów sofistów* znajdziemy stwierdzenie Eunapiusza, że Julian był zupełnie nieświadom tego aspektu roli Maksimosa (*ὁ δὲ βασιλεὺς ἠγνόει τὰ πραττόμενα*).

Dysponujemy też kilkoma uchwytnymi śladami takiego postępowania teurga. Swemu bratu, Nymphidianusowi, zapewnił stanowisko *magister epistularum Graecarum*⁴⁶. W *Autobiografii* Libaniosa zaintrygować może passus mówiący, iż retor nie otrzymał zaproszenia do odwiedzin na cesarskim dworze, który wówczas znajdował się już w Antiochii, podczas gdy z kolei Julian był niezadowolony z jego nieobecności⁴⁷. Libanios sugeruje, że był ktoś, kto podkopał ich przyjaźń. Nieporozumienie załagodził Priskos i wkrótce zaproszenie nadeszło⁴⁸. Prawdopodobnie osobą przyczyniającą się do początkowego chłodu na linii: dwór — Libanios był właśnie Maksimos⁴⁹. Eunapiusz wspomina, że Maksimos upierał się w swoim żądaniu, by Chrysanthios przybył do Konstantynopola zgodnie z życzeniami Apostaty⁵⁰. Tak więc miał on na pewno wpływ na to, do kogo zostaną wystosowane cesarskie zaproszenia.

⁴⁵ Eunap., *V.S.*, 477.

⁴⁶ Ibidem, 497.

⁴⁷ Lib., *Or.*, I, 122.

⁴⁸ Ibidem, I, 123.

⁴⁹ Za tą tezą: E. Bliembach, *Libanius. Oratio 18 (Epitaphios). Kommentar (111–308)*, Diss., Würzburg 1976, s. 126–127; D. Bowder, *The Age of Constantin and Julian*, London 1978, s. 114; J. Martin, P. Petit, *Libanios. Discours*, Bd. 1: *Autobiographie (Discours 1)*, Paris 1979, s. 241; A. F. Norman, *Libanius, Autobiography and selected letters*, Loeb Classical Library, Cambridge (Mass.) – London 1992, vol. I, s. 189, przyp. a, vol. II, s. 90–91; idem, Introduction, w: *Libanius, Selected Orations*, vol. I: *The Julianic Orations*, Loeb Class. Library, Cambridge (Mass.) – London 1987, s. XXIV–XXV, przyp. a; ostatnio: H. U. Wiemer, *Libanios und Julian. Studien zum Verhältniss von Rhetorik und Politik im vierten Jahrhundert n. Chr.*, München 1995, s. 45. Przeciwno tej tezie: J. Bidez, *Julian der Abtrünnige* (wyd. org.: *La Vie de l'empereur Julien*, Paris 1930), München 1940, s. 418, przyp. 8; G. R. Sievers, *Das Leben des Libanius*, Berlin 1868, s. 92, sugerował, że chodzi tu o Nikoklesa; J. Geffcken, *Kaiser Julianus*, Leipzig 1914, s. 114, wskazywał na Temistiusza.

⁵⁰ Eunap., *V.S.*, 477.

Kolejny przykład obrazujący wpływy Maksimosa na dworze Juliana jest nieco innego rodzaju, wiąże się też z aktywnością Libaniosa. Sprawa dotyczyła pewnego Arystofanesa ukaranego w czasie panowania Konstancjusza *relegatio*. Ów Arystofanes skazany został podczas słynnego procesu o magię w Scytopolis w r. 359⁵¹. Libanios starał się o rehabilitację przyjaciela i prosił Juliana o jakiś urząd dla poszkodowanego⁵². Swoje argumenty ubrał w mowę (*Mowa XIV: W obronie Arystofanesa*). Uwagę budzi retoryka Libaniosa. Jako jeden z głównych argumentów „za” Arystofanesem służy mu stwierdzenie, iż jego słowa — to słowa Maksimosa, jego rada — to rada Priskosa⁵³.

O znaczącej pozycji Maksimosa na dworze Juliana świadczy także list wysłany doń przez Libaniosa, pochodzący z początków roku 362. Zawiera on wiele skądinąd niespotykanych w korespondencji słynnego retora pochlebstw. Maksimos zostaje w nim porównany do Sokratesa, wychwala się go jako mistrza Juliana; zakończenie zawiera zaproszenie do przybycia do Antiochii⁵⁴. Libanios sugeruje ponadto, że neoplatonicy pozostający na dworze Juliana oddziaływali też na bieg bieżących spraw państwowych. W *Prophetikos* (*Or. XIII*) chwali cesarza, iż jego towarzyszami są uczniowie Platona, z którymi Julian stoi na straży i opiekuje się lądem i morzem. Zaraz potem nazywa ich najmądrzejszymi ludźmi na ziemi (*ἐπι γῆς οἱ σοφώτατοι*)⁵⁵. Wreszcie Sokrates pisze, że do wyprawy perskiej zachęcił cesarza pomyślnie przepowiednie Maksimosa⁵⁶.

W kilku cytowanych fragmentach źródeł pojawia się obok jego osoby także Priskos, jako równie znacząca postać w cesarskim otoczeniu. Julian poznał go prawdopodobnie podczas studiów w Atenach⁵⁷; Priskos odwiedził

⁵¹ M. Caltabiano, *L'epistolario di Giuliano imperatore. Saggio storico, traduzione, note e testo in appendice*, Napoli 1991, s. 16, przyp. 55; o procesie w Scytopolis por. także: A. A. Barb, *The Survival of Magic arts*, w: *Conflict between paganism and christianity in the fourth century*, ed. A. Momigliano, Oxford 1963, s. 100–125; R. von Haehling, *Ammianus Marcellinus und der Prozess von Skythopolis*, *JbAC*, XXI, 1978, s. 74–101.

⁵² Nie wiemy, jakie stanowisko otrzymał Arystofanes po interwencji Libaniosa. Wokół tego problemu toczyła się naukowa polemika. Według O. Seecka (*BLZG*, s. 88) był to prokonsulat Achai; J. Bidez (*ELF*, s. 26, 178) uważał, że był to wikariat Macedonii, bowiem prokonsulat Achai sprawował z nominacji Juliana Vettius Agorius Praetextatus. Zdaniem P. Petita (Libanios, *Autobiographie (Discours 1)*, ed. J. Martin, P. Petit, Paris 1979, s. 242) Arystofanes został z powrotem *agens in rebus*, tym razem z zadaniem nadzorowania wprowadzania w życie polityki religijnej Juliana na Bałkanach. Ostatnio M. Caltabiano (*L'epistolario*, s. 16, przyp. 55) podtrzymała tezę Bideza, że był to wikariat Macedonii. W jednym z listów Libanios nazywa urząd, jaki otrzymał Arystofanes *το μικρὸν ἔργον* (Libanios, *Epistulae*, 1154, 3). Tak więc nie mogło być to jakieś eksponowane stanowisko; na ten temat por. także: idem, *Or.*, I, 125.

⁵³ Lib., *Or.*, XIV, 34.

⁵⁴ Idem, *Ep.*, 694.

⁵⁵ Idem, *Or.*, XIII, 44.

⁵⁶ Socr., III, 21, 6.

⁵⁷ Podczas gdy Julian próbował zostać w Pergamonie uczniem Aidesiosa, Priskos przebywał w Grecji: Eunap., *V.S.*, 474.

go w Galii⁵⁸. Cesarska korespondencja z nim zdradza większą poufalość, jest to raczej dobry przyjaciel niż mentor⁵⁹. Eunapiusz z Sardes buduje jego wizerunek w opozycji do Maksimosa. O ile ten pierwszy miał zmienić swe zachowanie pod wpływem doznanych zaszczytów, drugi zachowywał się z wielką skromnością. I chociaż było wielu, którzy szukali jego przychylności, pozostawał niewzruszony (*ἀκίνητος*), nie stał się pyszny z racji przebywania na dworze⁶⁰. Przekaz Eunapiusza potwierdza Libanios. To Priskos był pośrednikiem w pierwszych kontaktach z dworem, to on łagodził początkowe nieporozumienia pomiędzy Julianem a Libaniosem. On też dostarczył Julianowi mowę w obronie Arystofanesa⁶¹.

Interesujące jednak, że dotyczące okresu od objęcia przez Juliana pełni władzy do wyprawy perskiej przekazy źródłowe koncentrują się często na niereligijnym charakterze wpływów neoplatoników, zwłaszcza Maksimosa, na dworze cesarskim. Podkreślają raczej intrygi teurga z Efezu i łatwy dostęp do cesarza obu wymienianych powyżej osobistości. Wydaje się, że spośród osób otaczających Juliana te dwie miały na niego największy wpływ. Zupełnie inna była postawa Chrysanthiosa. Odmówił on, jak pamiętamy, przyjazdu na dwór, lecz mimo to został obdarzony wraz z małżonką godnościami arcykapłańskimi w Lidii. Julian mu powierzył mianowanie hierarchii kapłańskiej dla tej prowincji⁶². W innym miejscu Eunapiusz prezentuje stosunek Chrysanthiosa do nowych obowiązków. Co prawda przyjął on tytuł, ale zupełnie nie interesował się prowadzeniem propogańskiej polityki na podległym mu terytorium. Problem odbudowy zrujnowanych oraz stawiania nowych świątyń przeszedł niezauważony. Chrysanthios nie był też surowy dla chrześcijan⁶³.

Obecność (lub brak) neoplatońskich filozofów na dworze Juliana wywołuje praktycznie trwającą po dzisiejszy dzień dyskusję naukową. Przede wszystkim spekuluje się, jak szeroki mógł być wpływ Maksimosa i Priskosa na Apostatę, jakie sfery obejmował. Czy tyczył się tylko kwestii religijnych, czy wykraczał poza nie. Według J. Bidez'a wpływ teurga nie obejmował spraw publicznych⁶⁴. Jego rola miała polegać na czymś zupełnie innym. Belgijski uczony wierzył w szczerotę prowadzonej przez Juliana w pierw-

⁵⁸ Jul., *Ep.*, 12–13.

⁵⁹ Ibidem, 11–13.

⁶⁰ Eunap., *V.S.*, 478.

⁶¹ Jul., *Ep.*, 96; 97; Lib., *Ep.*, 760, 758.

⁶² Eunap., *V.S.*, 474.

⁶³ Ibidem, 501. P. Chuvin, *A Chronicle of the Last Pagans*, Cambridge (Mass.) 1990, s. 48, uważa nawet, że tolerancyjna postawa Chrysanthiosa przyczyniła się do dłuższego i legalnego trwania ofiar pogańskich w Lidii, nawet w czasach, gdy na innych obszarach poganie nie cieszyli się takimi swobodami.

⁶⁴ J. Bidez, *Evolution de la politique de l'Empereur Julien en matiere religieuse*, *Bulletin de l'Academie royale de Belgique, classe des lettres*, no 7, s. 458; idem, *Julian*, s. 329–330.

szych miesiącach polityki tolerancji wobec chrześcijan⁶⁵. Pojawienie się Maksimosa w jego otoczeniu spowodowało odwrót od niej, na rzecz bardziej radykalnych rozwiązań⁶⁶. Pogląd o braku jakiegokolwiek wpływu neoplatoników z otoczenia Juliana na sprawy publiczne znalazł też uznanie u J. Geffckena⁶⁷. Współcześnie tezy tej bronił R. Browning. Jego zdaniem Julian miał zbyt silną osobowość, by dać się łatwo zdominować, nie mianował neoplatoników filozofów przebywających w jego otoczeniu na stanowiska dające realną władzę⁶⁸. W tym nurcie *de facto* należy umiejscowić dość kontrowersyjne poglądy Polymnii Athanassiadi. Jej zdaniem Eunapiusz przekazuje nam obraz Maksimosa w krzywym zwierciadle⁶⁹. Komentując jego zachowanie na dworze Athanassiadi stwierdza, iż jego postawa, raczej hieratyczna niż arogancka („hieratical rather than arrogant”), była akceptowana, a nawet sugerowana przez samego Juliana⁷⁰.

Ale już T. M. Lindsay uważał, że neoplatonicy filozofowie z Maksimosem na czele zastąpili w cesarskiej rezydencji chrześcijańskich biskupów⁷¹, a ci, jak wiemy, nie byli osobami pozbawionymi wpływów na dworze cesarskim. Zdaniem G. W. Bowersocka Julian starał się zgromadzić u swojego boku grupę pogańskich i chrześcijańskich doradców, wśród których, m.in. oprócz Aecjusza i Bazylego Wielkiego, miał się znaleźć właśnie Maksimos⁷². D. Bowder w pracy zatytułowanej *The Age of Constantine and Julian* wyraziła pogląd, że teurg swój wpływ na sprawy państwowe egzekwował poprzez dywinację i wygłaszanie wyroczni⁷³. W najnowszej literaturze tę tezę reprezentuje F. J. Wiebe⁷⁴. Wydaje się, że właśnie to zdanie ma największą rację bytu. Jeśli mówić o wpływie neoplatoników na decyzje wagi państwowej podejmowane przez Juliana, to właśnie tą drogą, odpowiednio interpretując znaki, mogli uzyskać go najłatwiej. Powtórzmy tylko słowa Libaniosa, iż cesarz zasięgał opinii bogów przed nominacjami na stanowiska w państwie, czasami na skutek wróżb zmieniał swoje decyzje⁷⁵. Nie trudno zauważyć, że teurg mógł mu podsuwać pewne interpretacje wróżb.

⁶⁵ Idem, *Evolution*, s. 456–458; idem, *Julian*, s. 238–239. O wpływie teurga na Apostatę por. też: M. Caltabiano, *L'epistolario*, s. 50: „un influenza enorme in campo filosofico e religioso”.

⁶⁶ J. Bidez, *Julian*, s. 276.

⁶⁷ J. Geffcken, *Kaiser*, s. 89.

⁶⁸ R. Browning, *The Emperor*, s. 163–164.

⁶⁹ P. Athanassiadi, *Julian*, s. 35.

⁷⁰ Ibidem, s. 36.

⁷¹ T. N. Lindsay, *The Triumph of Christianity*, *CMH*, I, s. 106.

⁷² G. W. Bowersock, *Julian*, s. 62–65.

⁷³ D. Bowder, *The Age*, s. 98.

⁷⁴ F. J. Wiebe, *Kaiser Valens und die heidnische Opposition (Antiquitas, Reihe I, Band 44)*, Bonn 1995, s. 207.

⁷⁵ *Lib., Or.*, XVIII, 180.

Sokrates pisze, że do wyprawy przeciwko Persom skłoniły go właśnie pomysłne przepowiednie dostarczane przez Maksimosa⁷⁶.

Wśród uczniów Aidesiosa zaobserwować można trzy różne postawy wobec rządów Juliana. Maksimos od chwili przybycia do Konstantynopola nie odstępował swojego dawnego ucznia aż do momentu, gdy opłakiwał jego zbliżającą się śmierć w połowym namiocie podczas wyprawy przeciwko Persji⁷⁷. Julian z kolei pozostawał wierny do końca jego interpretacjom znaków i wróżb. Wpływ Maksimosa nie ograniczał się jednak do spraw religii. Teurg dbał także o swoją pozycję na dworze, który usiłował opleść własną siecią intryg, zresztą przy zupełnej nieświadomości Juliana. Podkreślić trzeba, że Maksimos najbardziej spośród uczniów Aidesiosa pragnął znaleźć się na dworze, u boku swego dawnego ucznia. Gdy wróżby przed podróżą wypadły niepomysłnie miał płakać i lamentować, wreszcie błagać bogów, by udzielili mu innych znaków i zmienili bieg przeznaczenia.

Innego rodzaju była postawa Priskosa. Nie wiemy dokładnie, jak szybko odpowiedział na cesarskie wezwanie. Źródła pokazują go w otoczeniu Juliana dopiero w Antiochii. Prawdopodobnie jednak, przebywając wcześniej w Grecji, musiał dotrzeć do cesarza jeszcze wtedy, gdy ten pozostawał w Konstantynopolu. Na cesarskim dworze miał się jednak zachowywać zupełnie inaczej niż teurg z Efezu.

Trzeci z uczniów Aidesiosa, Chrysanthios, zignorował zaproszenia na dwór, miał też raczej obojętny stosunek do realizowanego przez Juliana programu restauracji pogaństwa. Na terenie podległej mu prowincji nie wznosił świątyń ani nie prześladował chrześcijan. W ten sposób śmierć Apostaty i kolejna zmiana na tronie nie przyniosły tu żadnych gwałtownych zmian.

Jak już wspomniano, nie wiemy nic o Eusebiosie. Być może w ogóle nie uzyskał zaproszenia Juliana.

Warto też zauważyć, że różnice w postawach wobec polityki Juliana determinowały w dużym stopniu dalsze losy trójki neoplatoników. Największe kłopoty przeżywał oczywiście Maksimos z Efezu. Według Teodoretę z Cyru, gdy tylko w Antiochii pojawiły się wieści o śmierci Apostaty i załamaniu się wyprawy, tłum mieszkańców wyległ na ulice. Wszędzie powtarzano słowa: „Maksimos, ty głupcze, gdzie są twoje wyrocznie”⁷⁸. Na początku rządów Walentyniana teurg stał się ofiarą gwałtownych represji⁷⁹. Podejrzewając go o zgromadzenie podczas rządów Juliana fortuny ukarano go wysoką kontrybucją, której nie był w stanie spłacić, i poddano tortu-

⁷⁶ Socr., III, 21, 6. Podobnie pisał Efreń Syryjczyk, *Hymni contra Julianum*, II, 9–10; 13. Bardzo wyraźnie podkreślał on wpływ środowisk neoplatońskich na Juliana (ibidem, II, 4; IV, 7–8) i to, że cesarz został przez nie zwiedziony (ibidem, III, 15). Por. też: *Artemii passio*, 69.

⁷⁷ Amm. Marc., XXV, 4, 22–23.

⁷⁸ Theod., *H.E.*, III, 28, 2.

⁷⁹ Zosimos, *Historia Nova*, IV, 2, 1.

rom⁸⁰. Filozof nie mogąc dłużej ich znieść prosił nawet o podanie trucizny⁸¹. Z tego położenia wyzwolił go dopiero *proconsul Asiae* od roku 366, Clearchus⁸². Eunapiusz pisze, iż zwrócono mu cały utracony majątek, mógł znowu zajmować się filozofią, powrócił też do praktyk teurgicznych. W końcu stracił życie zamieszany w spisek przeciwko cesarzowi, w związku ze standardowym dla epoki oskarżeniem o magię. Aresztowano go w 371 r. pod zarzutem niekorzystnego dla Walensa zinterpretowania wyroczni⁸³. Miała ona wskazywać, że po nim cesarzem zostanie ktoś, czyje imię rozpocznie się od liter *θεοδ*⁸⁴. Zupełnie inaczej przebiegały losy Priskosa. Zatrzymano go, podobnie jak Maksimosa, ale nie udowodniwszy niczego, w związku z jego godną postawą na dworze podczas rządów Juliana nie uczyniono mu krzywdy, puszczono wolno, pozwolono udać się z powrotem do Grecji⁸⁵. Tam przebywał aż do śmierci, zajmując się swoimi uczniami; umarł w sędziwym wieku, w czasach, jak pisze Eunapiusz, burzenia świątyń⁸⁶.

Zarówno w odniesieniu do Maksimosa, jak i Priskosa, po lekturze dzieła Eunapiusza nasuwają się pewne refleksje. Obu aresztowano dopiero wtedy, gdy władzę objęli Walentynian i Walens. Udało im się przetrwać pierwszą falę nienawiści, jaka ujawniła się zaraz po śmierci Juliana. Za rządów Jowiana Maksimos cieszył się nadal cesarskimi honorami⁸⁷. Dopiero następnii cesarze przysporzyli im kłopotów. Podczas rządów Juliana Maksimos wysuwał pod adresem Walentyniana zarzuty o profanację praw boskich z racji wyznawania chrześcijaństwa⁸⁸, represje, jakie na niego spadły, nie mogą więc uchodzić za zupełnie nieoczekiwane. Interesujące, że zwolniono bardzo szybko Priskosa, co wskazuje, że religijne podłoże prześladowań miało tu ograniczone znaczenie. Chrysanthiosa, który prowadził życie prostego człowieka zajmując się swoim gospodarstwem i rolnictwem, nikt z kolei w ogóle nie próbował niepokoić. Według Eunapiusza, którego Chrysanthios był w młodości nauczycielem, miał napisać tak wiele książek, że jego palce uległy skrzywieniu i wygięciu⁸⁹. Wreszcie zmarł, osiągnąwszy wiek 80 lat i zostawiwszy swoich adeptów w osobach Epigonusa z Lacedemonu i Beronicianusa z Sardes⁹⁰.

⁸⁰ Eunap., *V.S.*, 478.

⁸¹ Ibidem, 479.

⁸² *PLRE*, s.v. Clearchus 1, s. 211–212.

⁸³ *Zos.*, IV, 15, 1.

⁸⁴ Ibidem, IV, 13, 1. O egzekucji Maksimosa w 372 r. pisał też Ammianus Marcellinus, XXIX, 1. 42.

⁸⁵ Eunap., *V.S.*, 478.

⁸⁶ Ibidem, 481; *Lib., Ep.*, 1076, wskazuje, że żył jeszcze w roku 393, zmarł prawdopodobnie ok. 395/396 r. (por. M. Caltabiano, *L'epistolario*, s. 53).

⁸⁷ Ibidem, 478.

⁸⁸ *Zos.*, IV, 2, 2.

⁸⁹ Eunap., *V.S.*, 502.

⁹⁰ Ibidem, 505.

Przedstawione powyżej przykłady zainteresowań i postaw filozofów neoplatonickich pokazują, jak wiele różnic, nawet w obrębie jednej szkoły, może się kryć pod wspólnym i bardzo pojemnym terminem „neoplatonizm”. Prezentowane powyżej postaci charakteryzował też nierzadko odmienny stosunek do podejmowanych przez Juliana prób odrodzenia pogaństwa. Jego panowanie to ostatni moment, kiedy można było powstrzymać ostateczną marginalizację znaczenia neoplatoników w społeczeństwie wschodniej części Cesarstwa. Wpłynęło na ten proces kilka czynników. Podkreślić trzeba przede wszystkim hermetyzm kręgów, w jakich przyszły filozof nabywał swoją wiedzę. Miała ona w IV wieku charakter wtajemniczenia udzielanego przez duchowego mistrza. W związku z tym grona adeptów przebywających wraz z mistrzem były daleko mniejsze niż w przypadku konwencjonalnego kształcenia prowadzonego przez słynnych retorów. Stąd też wynikał brak zainteresowania ze strony cesarzy⁹¹ czy też samorządu miejskiego tego rodzaju formą kształcenia. Do tego dochodziła niechęć neoplatoników do przemian religijnych zachodzących w Imperium Romanum, ich związki z pogańskim kultem. W dobie panowania chrześcijańskich władców pogańscy filozofowie nie czuli się tak pewnie jak za poprzednich cesarzy i nie afiszowali się ze swoją działalnością. Także Aidesios, właśnie z racji polityki Konstantyna, odprowadził swoje misteria w tajemnicy⁹². Zapewne też z tego powodu odesłał⁹³ do swoich uczniów przybyłego do Pergamonu Juliana. Na starość zbyt mocno cenił sobie spokój, by przyjmować jako swego ucznia młodzieńca z cesarskiej rodziny. Konstancjuszowi doniesiono by szybko o tym fakcie.

Nie zachowała się żadna spuścizna pisarska uczniów Aidesiosa. Tylko o Chrysanthisie mówi się jako o autorze szeregu dzieł i tylko on wykształcił własnych następców, których imiona znamy i którzy są wymieniani w platońskiej *διαδοχή*. Chociaż Priskos miał aż do śmierci nauczać w Grecji, to nie wiemy nic o jego uczniach. Od czasów Jamblich filozofowie neoplatonicy posługiwali się coraz bardziej zawitymi i niejasnymi sformułowaniami⁹⁴. Themistiusz przedstawia ich w jednej ze swoich mów jako nieokrzesanych, upartych i zarozumiałych, zazdrośnie strzegących własnych tajemnic⁹⁵. Jego słowa pasują dokładnie do obrazu neoplatoników z kręgu Aidesiosa przekazanego w *Żywotach sofistów*. Eunapiusz wielokrotnie wspomina o tajemniczości i niejasności głoszonych przez nich teorii,

⁹¹ Jeśli nie liczyć Marka Aureliusza i jego decyzji o założeniu katedr filozofii dla czterech największych szkół w Atenach w 176 r. (Dio Cass., LXXXI, 31, 3; Philostratos, *Vitae Sophistarum*, 566–567).

⁹² Eunap., *V.S.*, 461, podobnie zresztą jak jego mistrz, Jamblich: *ibidem*, 458. Ten ostatni przykład wskazuje, że powodem skrytości Aidesiosa nie jest tylko polityka chrześcijańskich władców, lecz także zazdrośne strzeżenie posiadanych tajemnic.

⁹³ *Ibidem*, 474.

⁹⁴ *Ibidem*, 458.

⁹⁵ Themistius, *Orationes*, XXVIII, 342 BC.

niechęci do ujawniania się ze swymi poglądami. Nie jesteśmy do końca w stanie wyjaśnić, skąd brała się owa mizantropia. Wydaje się jednak, że świadomie wycofywali się ze społeczeństwa⁹⁶. Warto w tym momencie zaznaczyć, że w oczach historyków Kościoła nie byli oni już żadnymi filozofami. Dla Hermiasza Sozomena Maksimos to po prostu wieszczbiarz (*μάντις*)⁹⁷. Teodoret z Cyru nazywa go czarodziejem (*ὁ γόης*)⁹⁸. We wspomnianym przed chwilą passusie Temistiusz zaznacza, że filozofowie neoplatońscy gardzili rzemiosłem retorów. Tymczasem nieoceniony dla nas Eunapiusz pisze, iż po odzyskaniu utraconych po śmierci Juliana łask Maksimos próbował kariery retora, niestety bez sukcesu⁹⁹.

W następnym pokoleniu marginalizacja dotyczyła te środowiska jeszcze wyraźniej. Nie każdemu z następców uczniów Aidesiosa dane było uzyskać wykształcenie. Syn Chrysanthiosa, który z łatwością wydawał wyrocznie, był zupełnie niewykształcony, nie umiał nawet pisać¹⁰⁰. Tym, którzy specjalizowali się w teurgii nie zawsze starczało umiejętności, by wypełnić ze skutkiem przepisane ryty, stanowiące przecież podstawę ich profesji. Już w czasach Juliana sprowadzony do Dafne teurg Eusebios, mimo wielokrotnych wysiłków, nie potrafił zmusić posagu Apolla, by przerwał milczenie i znowu zaczął wydawać wyrocznie. Zamykanie się neoplatoników we własnym kręgu przybierało coraz to nowe formy. Nie wystarczało już przebywać pośród swoich uczniów. Kojarzono małżeństwa we własnym gronie. Żywoty dostarczają szeregu takich przykładów. Eustathios, filozof ze szkoły Aidesiosa, poślubił Sosipatrę¹⁰¹, którą w dzieciństwie kształcili nieznanzi z imion teurgowie¹⁰². Wychowywaniem ich dzieci zajmował się Aidesios. Sosipatra utrzymywała przyjazne stosunki z Maksimosem z Efezu¹⁰³. Eunapiusz z Sardes, kuzyn Melite, żony Chrysanthiosa¹⁰⁴, był jednym z jego uczniów¹⁰⁵. Ich syn, przedwcześnie zmarły w wieku zaledwie dwudziestu lat, miał na imię Aidesios, ku czci dawnego mistrza Chrysanthiosa¹⁰⁶.

Ostatecznie zapomnieniu ulegała też sztuka wróżenia z wnętrzości zwierząt. Gdy Chrysanthios był już starym człowiekiem do Sardes przybył *perfectus Asiae*, Justus¹⁰⁷. Odbudowywał ołtarze i składał publicznie ofiary.

⁹⁶ G. Fowden, *The Pagan*, s. 51–59, zwł. s. 56.

⁹⁷ *Soz.*, V, 2, 17.

⁹⁸ *Theod.*, *H.E.*, III, 3, 4.

⁹⁹ *Eunap.*, *V.S.*, 480.

¹⁰⁰ *Ibidem*, 504.

¹⁰¹ *Eun.*, *V.S.*, 466; 469.

¹⁰² *Ibidem*, 467–468.

¹⁰³ *Ibidem*, 469.

¹⁰⁴ *Ibidem*, 476.

¹⁰⁵ *Ibidem*, 500.

¹⁰⁶ *Ibidem*, 504.

¹⁰⁷ *Por.*: *PLRE*, s. 490, s.v. *Ivstvs* 2, prawdopodobnie pełnił tę funkcję w czasach Teodozjusza Wlk.

Podczas jednej z takich ceremonii Chrysanthios publicznie obnażył jego dyktando w sztuce interpretowania wróżb z wnętrzości zwierząt¹⁰⁸.

Neoplatonikom z kręgu Aidesiosa przyszło przeżyć zupełną i ostateczną ruinę świata, z którym czuli się związani. Z ołtarzy nie były już dymy ofiar. Na krótko taki bieg wypadków próbował odwrócić cesarz Julian. Gdy zakończyło się jego panowanie, okazało się, że udział w restauracji pogaństwa przysporzył uczniom Aidesiosa dodatkowych kłopotów. Schyłek ich życia przypadł na czasy ostatecznego burzenia świątyń. Po dawnych sanktuariach i ołtarzach nierzadko pozostawały tylko gruzy.

CERCLE DE DISCIPLES D'AIDESIOS
CONTRIBUTION À LA PROBLÉMATIQUE DES MILIEUX NÉOPLATONICIENS
DANS LA DEUXIÈME MOITIÉ DU IV^e SIÈCLE

Resumé

Dans cet article on a présenté les différences des intérêts des néoplatoniciens, adeptes du même maître — Aidesios de Cappadoce. Parmi ses quatre disciples seuls les cas de Maxime de Éphèse et de Chrysanthe de Sardes permettent de constater sans hésiter qu'ils s'occupaient de la théurgie. Dans le cas de Priscos il y a quelques doutes sur cette question, par contre Eusèbe de Myndos ne s'en occupaient certainement pas. L'auteur démontre également les différences de leur attitude envers le programme de restauration de paganisme proclamé par l'empereur Julien. Le plus grand enthousiasme prouvait Maxime de l'Éphèse qui a dévoilé devant l'Apostat les mystères chaldaïques. Après être arrivé à la cour il influençait non seulement les milieux religieux mais il intriguait et en interprétant les oracles il influençait les décisions de l'empereur. Priscos se comportait d'une manière beaucoup plus mesurée et Chrysanthe a gardé une réserve complète et n'a point apparu à la cour. Après la mort de Julien, sous le règne de Valentinianus et Valens Maximos a dû payer cher cet épisode raté. Les autres terminaient leur vie en observant la ruine définitive du monde païen dont ils faisaient une partie intégrale. Leur exemple illustre très bien la marginalisations progressive de néoplatoniciens païens dans la société de la partie occidentale de l'Empire Romain au déclin de l'Antiquité tardive.

¹⁰⁸ Eunap., *V.S.*, 503.